

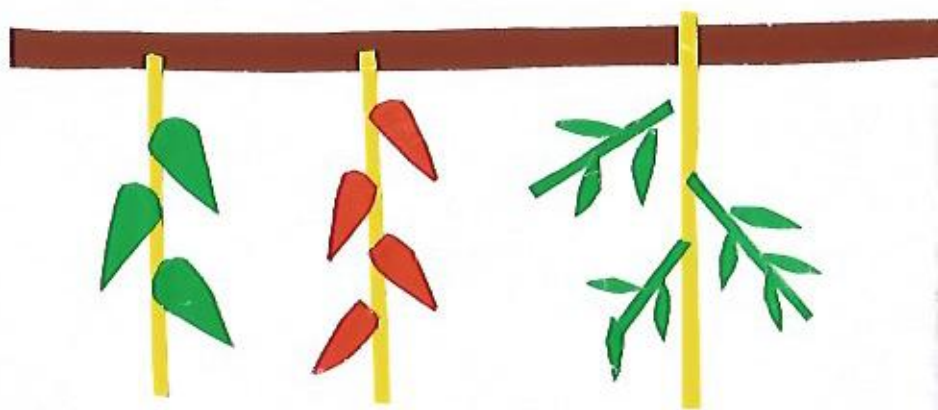
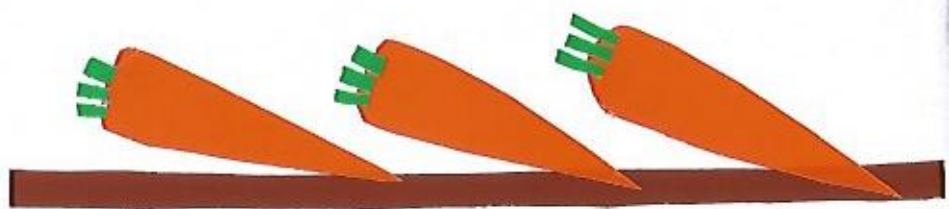
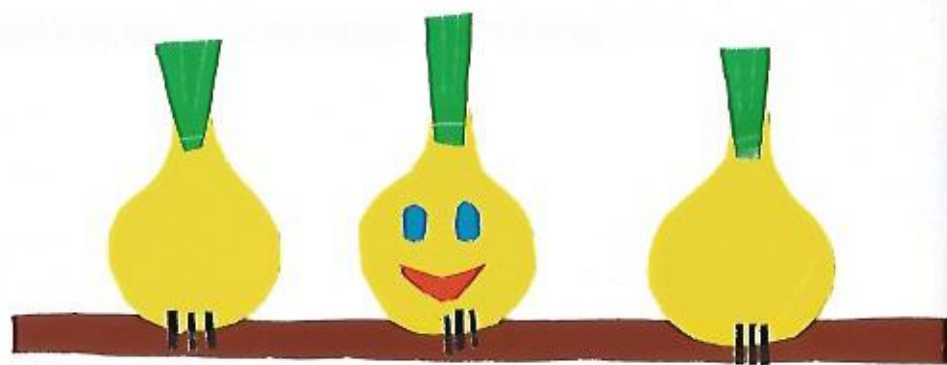


Jarzynowy
spór

Jarzynkowy
spór

Dominik Gasiorok

Kobierno 2013



W

matym gospo-
darstwie we wsi Kobierno w
spizarni zamierzkaty warzyw
Na potce lezaty cebula i
rosnek. Na sznurkach
wisialy ziota i ostro papryka.



W

warzywa wiać się

kląć, które smaczniejsze,

które ma więcej witamin,

które ładniejsze? Sport trwał

całą jesień, zimę. Zaoczynała

się wiosna...



Pelnego dnia do spizarni

wniecono suchą marchew i

pietruszkę. Warywka leżała

smutne, wyglądały na chore.



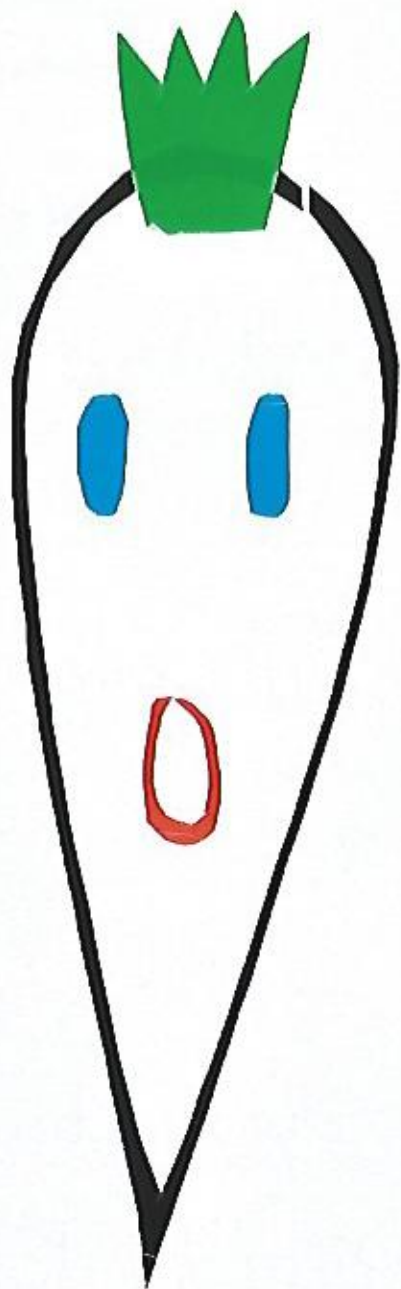
Czarnek nie wytrzymał:

— Co się stało, źle wyglądać

Marchewka odparta:

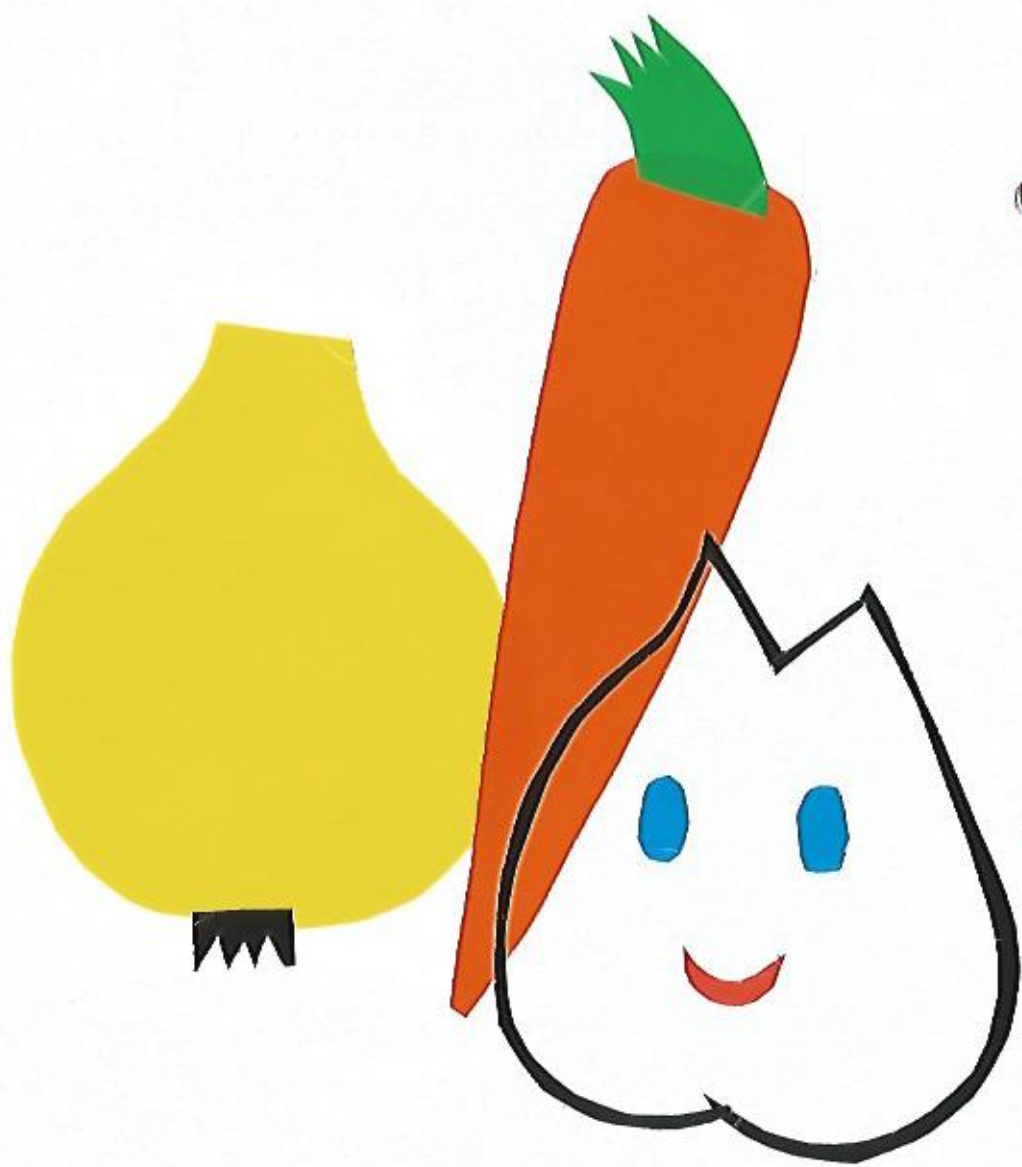
— źle nas przechowywano.

Leżeliśmy w skrzynce, bez
piasku, w cieple. Zaczęliśmy
się pocić i wysychać. Trauimy
na wartości. Nie chcą nas.



Pietruszka dodała:

— Chyba zginiemy na smietniku. Zbliża się zima i ludzie posieją nowe warzywa.



W

spizaarni zrobilo
się cicho. Od wielu dni nikt

się nie kłócił. Wzryscy
martwili się o marchew i

pietruszkę, ale rami czuli się

niepewnie. W końcu cebula

powiedziała:

— Nie męczmy się. W krytycznych
okresach sam los. Długo myśle

jutro będzie nowy dzień.



Jeszcze wście. Następnie

ranek do spiżarni wpadła

Kasia. Chciała zrobić mamie

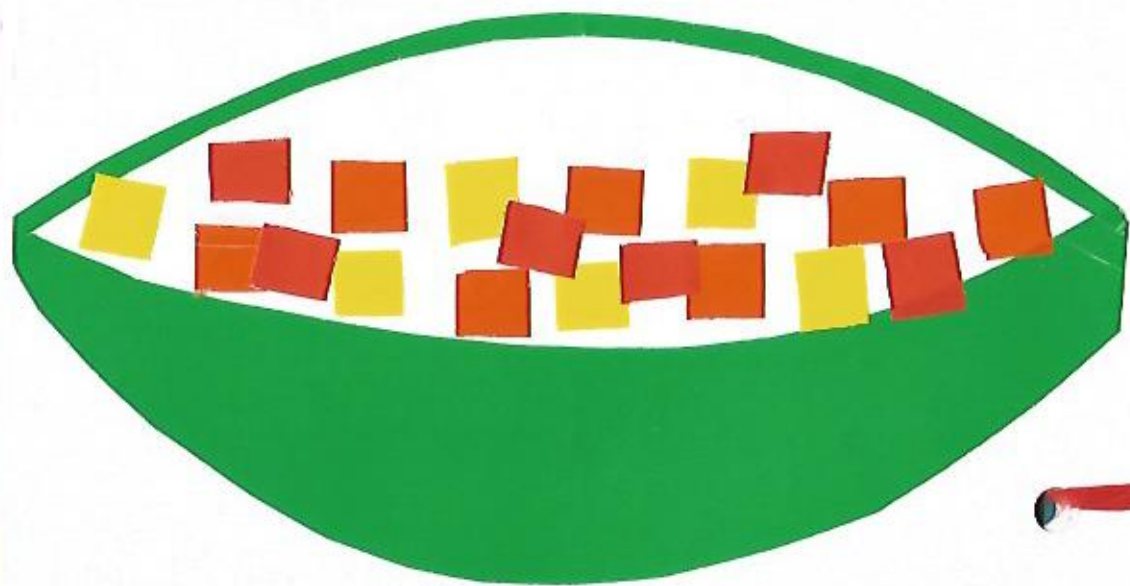
niespodziankę. Postanowiła


ugotować zupę z resztek

wanryw. Dokładnie obrala

wszystkie wanywa, pokroiła

w kostkę i wrzuciła do garnka



 Skłócona marchew;

pietruska i cebula w

zupie wyglądały tak samo.

Kasia, aby podkreślić mak

wanym dodała jeszcze trochę

ziół: bazyli, tymianku.



Mama drzewcynek była dumna z córki i jej pierwowzoru potrawy. Warywa ze miast i miast niku wyładowały w zupie. Nic się nie zmarnowało. A mama dodała: "Kto jada ostatki, ten piękny i gładki!"